

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI WE WTORKI I PIĄTKI KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półrocznie rs. 3 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odroczenie do domu miesięcznie k. 5.
Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.
Zaprasza: Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Numer pojedynczy k. 5.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 50.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa:
w Płocku Rynek, Księgarski.

W oddziale Łomżyńskim:
Księgarnia Rychtera na Nowym Ryuku.

Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.

Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się.

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz pierwszy i jego miejsce. Za następne razy kop. 6.
REKLAMY na 1 stronie po kop. 30 za wiersz.
NEKROLOGIA wiersz kop. 15.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ugra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 36), Bergsona (Senatorska 38).

K. GÓRECKIEGO BROWAR W ZABOROWIE

pod Płońskiem

poleca piwo bawarskie
w rozmaitych gatunkach.

Kalendarzyk tygodniowy.

	Święta Kościoła R.-katołickiego.	Imiona słowiackie.
Piątek 8 kwiet.	Dionizego B.	Radosława
Sobota 9 "	Maryi Kleofasy	Dobrosława
Niedziela 10 "	Wielkanoc Ezech.	Gotysława
Poniedziałek 11 "	Wielkanoc Leona P.	Jaromira
Wtorek 12 "	Józefa P. Damiana	Lubosława
Środa 13 "	Hermieugilda Kr.	Przemysława
Czwartek 14 "	Tyburcjusza i Waler.	Mysłimira

Wschód słońca o godz. 5 m. 15.
Zachód słońca o godz. 6 m. 49.

Teatr. Niedziela 10 kw. „Podróż na okół ziemi”. Dzieło sceniczne przerobione z powieści Verne'go.

Poniedziałek 11 kw. „Maciek Samson” J. K. Galasiewicza ze śpiewem, kpietami i tancami.

Wtorek 12 kw. „Ulica Marszałkowska” krotka chwila z kpietami Schobera (autora „Podróż po Warszawie”) z muzyką A. Sonnenfelda (niegłównie nigdy w Płocku).

Wysok. wody na Wiśle d. 5 kw. 5 stop 11 cal. pod Płockiem. d. 6 " 5 " 9 " d. 7 " 5 " 10 "

MACIEK I MAGDA.

(Gawęda mazurska).

Maciek

— Hej! jak ważną ja topora,
Kiedy na to przyszła pora,
Jak nie huknę w węgiel chaty,
W drzazgi skruszę stare graty!
Bo mi już w tej chatcie ciasno.
Mam ją własną, — a nie własną,
Dola nie da mi spokoju!
Patrzy człeku wilkiem w oczy,
Aż go jakaś żalność mroczy —
I że myśli se narazcie:
Stara chato! Licho bierz cię!
I że pójdę po tym trudzie
Szukać, gdzie są lepsi ludzie...
W nowej chatcie sobie siedę,
Bo w niej panem sobie będę!

Magda.

...A ja z chaty się nie ruszę,
Choćby zaraz oddać duszę!
W tej ci chatcie siedzieć będę,
Na tę własną patrzeć będę.
Maciek! djabł w twoją radzie,
Kiepskieś myśli do łba kładzie.
Przestępną się, Maciek, tywa,
Odgnaj myśli nieczyste!
Chyba, gdyby pisa w misie,
Aby sobie słuchać cni się!

— Chata nasza, Maciu, taka,
Ze nie lada trza chłopaka,
Ba, chłopaka, wielgo-luda —
I to jeszcze, czy się uda
Rozbić w trzaski te berwiona,
Z których chata jest zwęglona!
Hej! trzyma się chata cało!
Czy ci ciasno pod powałą!
Toć wysoka ona przecie,
Ze ci — co już nie na świecie,
Lecz u Boga czas już wielki,
Nie dosięgli czubem belki,
Choć to ludzie na schwał byli,
Każdy niby sosna — tyli.

Maciek.

— Ha! to w chatcie siadę chyba,
Naksztalt tego z boru grzyba,
I biedować będę skrycie
Aby jakoś przepchnąć życie!

Magda.

— I biedować ci nie trzeba
Boć twa dusza rodem z Nieba,
Hodowała cię od dziecka
Ziemia święta — mazowiecka!
A Mazury, walą z góry,
A stań-że mu w drodze który,
To ci taką sprawi laźnię,
Ze cię djabł wezmą, blaźniel!
A ty, Maciu, wstydz się ino:
Crys ty babę, czy dziecią,
Co się tylko pletu lama,
A kto złomi nań oczyma

Spojrzy, to się w łzach rozplywa,
I dusza w nim ledwie żywa!

A weź-że się ty do sochy,
I koto tej marnej trochy,
Zaprzatnij się, ale chwacko,
Na myśl ona, pluń tulacką,
Do siódmego zmoż się potu,
Użyj biedy, taj kłopotu,
I dopóty trwaj we trudzie,
Aże będą gadać ludzie:
„Hej, nie lada to są jacy,
Mazowieccy ci chłopacy
Co roboty nie żalują,
I żelazo zimne kuja,
I kozikiem trawę koszą,
I na grzbiecie sterty noszą,
I z patyków wznoszą spichrze,
A przy burzy, mocnym wicherze,
Mówią: nic to! Choć tnie w oczy,
Choć z powrotem dech ci tłoczy:
Oni sobie drwią ze złego,
I u pluga trwają swego!”

A inaczej być nie może,
Bo tak dałeś, mocny Boże,
Ze ta dusza mazowiecka,
Twarda, gdyby stal, od dziecka!
— Hej do sochy, nuż chłopiel!
A mnie miedlić czas konopiel!
Tobie Maciek, a mnie! Magda,
A jak Pan Bóg zechce, tak da!

Maciek.

— Magdo, babo, pięknie gadasz,
Kiej klenią po łbie zadasz,
Kiedy rzekniesz mało — wiele,
Nikiej pleban sam w kościele!

Ino powiedz w takiej biedzie,
To się wszystko na nic wiedzie:
Sprzężaj u nas ładajaki,
Nie wart niucha plug tabaki,
I na posiew trzeba ziarna...
Doloż moja! dolo marna!

Magda.

— Ej! nie bieduj, gdyby lala,
Oddaj lemię do kowala,
A jak w ogniu dobrym będzie,
To i głębiej pójdzie w grzędzie!
Czyja wina, że sprzężaju
Niema, jakby trza, maszaju —
Patrzaj, jaki u sąsiada:
Ten nie płacze — ani biada!
A kto ręce precz opuści,
Ten-ci niema nic, — a juscil!
Ziarna niema na posiewy:
A ty myślisz, że to z plewy
Wzrosnie szczerze ziarno, złote?
Maciek inną ma robotę:
Jako dziad na przyszbie śladę,
I na dolę marną biadę!

Maciek.

Masz ty, Magdo, głębiej spora!
Ano! Spojrzyj na jezioro:
Siadę sobie u jeziora
I od rana do wieczora,
Od wieczora do poranka,
Będę wodę bez ustanku
Przez niejedną pń niedzielę,
Czy odpiję wody wioleń...

być... zadowolony, a stało się z zadaniem jej, aby podnieść... do porównania w tym względzie.

Ponieważ jednak z góry trudno przewidzieć, czy podjęte wspólne interesy dadzą się pogodzić, więc w pośrednictwie organu miejscowego projektowałbym zebranie uczestników egzystujących stowarzyszeń, oraz tych wszystkich, którzy czują potrzebę założenia spółki rolniczej.

Zgadzać się w zupełności z uwagami szanownego autora przytoczonego listu, ze swej strony winniśmy nadmienić, że w gub. plockiej, pozbawionej komunikacji kolejowej, rzeczywiście tylko spółki powiatowe mogłyby mieć rację bytu i rozwijać się pozytywnie. Spółka gubernialna bowiem nie mogłaby liczyć na udział dalej położonych powiatów.

Co się tyczy uwag p. Goscickiego, dotyczących naszego pośrednictwa w tej sprawie, to z największą gotowością wszelkie pośrednictwo w tym względzie przyjmujemy, uważając je za zwykły obowiązek. W tym też celu uprzejmie prosimy tak szanownego inicjatora, jako też wszystkich, kamery tylko spółki rolnicze nie są obojętne, o bliższe w tym względzie porozumienie się z nami.

P Ł O C K .

Biskup plocki. Jak słyszeliśmy ks. bisk. Simona pozostał nadal w Odessie, albo też zostanie mianowany biskupem sufraganiem w diecezji Tyraspolskiej. Obsadzenie katedry biskupiej w Plocku nastąpi na najbliższym konsystorzem w Rzymie, który odbędzie się w sierpniu r. b.

(W) Spędzaliśmy się, że na nadchodząco święta Wielkanocne, wygląd zewnętrzny składow i ogrodów publicznych, w które Plock obdarzył, świąteczną też przybierze postać. Jednak się jednak na to wcale nie zastanawiając, ani przedłużając się zimna i nieustająca deszcz, nie rokuje, aby sama przyroda naprawiła poczynione w porze zimowej szkody, ani też dotąd nie widac, aby sztuka ogrodnictwa pragnęła przyłożyć do tego reki. Już to w ogólności przynależało, że stan naszych miejsc spacerowych wiele, ale to bardzo mało, pozostawia do życzenia, szczególnie zaś przed magistratem, przedmowa obrządku upadku i zniszczenia. Po wydeptanych doszczętnie trawnikach zamieszanych w twarde klepiska, bezkarnie biegają chłopcy, niszcząc krzewy i drzewa. Mały też skwer w bliskości po-reformackiego dziedzińca, oraz tak zwany Warszawski bulwar do wlezy ciśnień, oprócz drzew siłą swą opierających się wyniszczenia nie przejawiają innych śladów roślinności: spacery są gmachem sądowym i katedrą w zaniedbanie, stożki gór porażone spadkiem, wody lub dowol-

nie wybiegniemy ścieżkami, ratą widocznym brakiem domów, a o ile wiadomo stała służba ogrodowa mająca składa się z ogrodników i 5-6 stróżów, którzy hacząc i troskliwość opieką, rozciągać mogli. Czyby nie wypadało stworzyć z grona obywateli komitetu plantacyjnego, tak jak w Warszawie, i temu powierzyć opiekę nad wszystkimi plantacjami miejskimi, oraz rozporządzanie funduszami na utrzymanie ogrodów i skwerów przeznaczonymi?

Dorożki. Ogółem adaniem, jakie daje się słyszeć w Plocku, taksa świeżo zaprowadzonych dorożek jest zbyt wysoka. Wobec tego wniesiono do magistratu podanie o zaprowadzenie większej ilości dorożek przez innego przedsiębiorcę, który naznaczył ceny niższe, bo tylko po kop. 15 za kurs jazdy po mieście i po k. 50 za wynajęcie dorożki na godziny. Mamy nadzieję, że zamiar owego przedsiębiorcy, wywołany publiczną mający na celu, zostanie uwiedziony pomyślnym skutkiem.

Plockie Tow. Dobr. W d. 2 b. m. odbyło się o godz. 5-ej po południu posiedzenie rady Tow. Dobr., na którym postanowiono wypłacić pensję oficjalistom i służbie, i zatwierdzić bieżące rachunki; również zatwierdzono wydatek rb. 15 k. 40, użyty na wsparcia jednorazowe dla dziewczęci ubogich. Jedną z ważniejszych spraw, jakie zdecydowano na tem posiedzeniu, jest wybranie z łona członków Tow. komitetu do budowy ochrony dla sierot, w skład którego weszli: ks. prałat Weloński, ks. kan. Nowowiejski, inżynier Czachowski, i pp. Honorjusz Wolski i Henryk Lenczewski. Nadto, na zasadzie uwagi do art. 19 ustawy zaproszono na wszystkie posiedzenia rady z głosem doradczym redaktora „Ech plockich i łomżyńskich” p. Adama Grabowskiego.

Na zakończenie posiedzenia przyznano wsparcia dla 43 osób w ilości rb. 127 k. 50, oraz pożyczkę bezprocentową jednej osobie w sumie rs. 40, z amortyzacją miesięczną po rb. 3 k. 33.

Sprostowanie. Do komisji rewizyjnej Pt. T. D. należy nie książd prof. Borniński, jak to było ogłoszonym w N. 2, ale ks. prof. Dębński.

Kwesta wielketygodniowa. Jak corocznie, tak i w tym roku odbędzie się kwesta na dochód Dobroczynności Publicznej. A mianowicie zasiadac będą jako kwestarki w Katedrze Tumskiej:

W Piątek: z rana p. Dzięzińska z p-nami Zofia i Julia Wolskimi; popołudniu: p-ni Cybulska z p-nami Władysława i Zofia Milcowskimi.

W Sobotę: z rana p. Józefa Jezierska z córką Stanisławą i p-nami Heleną i Janiną Świerczyńskimi; popołudniu p-ni doktorowa Chmielinska z pannami: Matyłą Wasiewiczówną i Walentiną Mosakowską.

U Fary: p-ni Lubowidzka z p-ną Zofią Olszewską. W Sobotę: p-ni Luszczyńska z córką Leontyną.

W kościele po-Reformackim: w Piątek p-ni Lenczewska z córką Wandą. W Sobotę: p. Moszczynska z córką Stefaną.

au Z dnem 1 b. m. zmienił się został na pocztę miejscowej rozkład poczty; i tak: poczta Kutnowska, przychodząca zwykle najazutrz rano o 10-ej i roznoszona dopiero od 12-ej w poł. obecnie przychodzi z dzień wysyłki do Plocka o godz. 8-ej wiecz. i jest roznoszona od 9-ej rano dnia nastę-

pnego; zaś poczta Nowy Dwór przychodzi rano i roznoszona jest w południe. Z Plocka zaś odchodzi do Warszawy zamiast o 4-ej jak dotychczas o 6-ej na Kutno, zaś na Nowy Dwór o 6-ej i po po poł.

Przejazd. W tych dniach bawili w mieście naszym: Marszałkujący Izba kontrolująca w Łomży, r. s. Michała Irewizorzy tejże Izby Jutkiewicz i Lipiński, oraz adw. przyje. z Petersburga p. Gli-nojecki.

Ł O M Ż A .

(Wybory do kasie przemysłowców łomżyńskich). W dniu 27 marca w sali Dyrekcji Szczeg. Tow. Kred. Ziem. odbyło się zgromadzenie reprezentantów kasy przemysłowców łomżyńskich.

Po zatwierdzeniu odczytanego sprawozdania kasy za ubiegły rok 1897, wybrano na prezesa komitetu p. Michała Korolca, przewodniczącego tej instytucji od samego początku jej istnienia. Na członków komitetu p. T. Tyminskiego i Fr. Starzyckiego (obydwóch ponownie).

Przy rozdziale zysków kasy utrzymano dotychczasową stopę dywidendy, t. j. 10% i nie zapomniano o celach filantropijnych, gdyż przeznaczono z tych funduszy dla rodziny zmarłego rzemieślnika rs. 50, dla Towarzystwa Dobroczynności w Łomży rb. 500, na szpital św. Ducha w Łomży rb. 150, na szpital żydowski rs. 50, na przyszłość dla dzieci rs. 19, na utrzymanie nauczyciela rysunków przy miejscowej szkole elementarnej rb. 450.

Poraz pierwszy w roku bieżącym nie przelano nic z czystego zysku na kapitał zapasowy, gdyż zgromadzenie reprezentantów uważa kapitał ten, wynoszący przeszło rb. 40,000 i powiększający się własnym corocznym procentem za dostateczny do zapewnienia bytu kasie.

Z naszych okolic.

Mława. Miasto nasze dzięki swemu położeniu przy stacji kolei żelaznej i nad granicą pruską wzrasta nieustannie: podług ostatniego spisu liczy 12 tysięcy ludności. Oprócz władz powiatowych jest siedliskiem i kilku instytucji okręgowych. Mamy zjazd sędziów pokoju, zarząd akcyzy, skład monopolowy, oraz w sąsiedniej wsi Wólee mamy liczną kolonję urzędników kolejowych. W ogóle jest u nas spora gromadka ludzi, zaliczających się do inteligencji, ale pomimo to życie nasze społeczne i umysłowe rozwija się naderwycząc wolno. Ojcowie miasta zajęci specjalnie podwyższaniem komornego, które dorównywa już Warszawie, nie mają czasu myśleć o rozwoju miasta. W ostatnich czasach kołko ludzi dobrej woli zaczęło się energicznie krzątać o dobro miasta.

Zebrałszy odpowiednią liczbę podpisów i podali prośbę do właściwych władz o utworzenie czteroklasowego gimnazjum i kasy wkładowo zaliczkowej. Na budowę domu dla pomieszczenia szkoły miasto ofiaruje odpowiednią sumę. Dla poparcia powyższej prośby deputacja obywateli miasta udała się do p. Kuratora okręgu naukowego i przychylnie była przez niego przyjęta.

Z wiosną przybywa nam gmach wyłącznie przeznaczony na pomieszczenie narzędzi ogniowych, resursy i sali teatralnej z odpowiednim urządzeniem sceny. Gmach ten będzie własnością kasy miejskiej, której kosztem jest budowany.

Z Ostrowia donoszą nam, że zabiegi ludzi dobrej woli około założenia w tem mieście kasy przemysłowców miejscowych, uwięzione zostały pomyslnym skutkiem. Projekt ustawy kasy, wzorowany na ustawach podobnych kas w Łomży i w Pułtusku, jeszcze w grudniu r. z. był złożony władzy wyższej. Obecnie projekt uzyskał zatwierdzenie, ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców. Ustawa została już wydrukowana w N. 10 z r. b. „Senat. Wied.” Kasa ostrowska ma służyć dla wygody mieszkańców całego powiatu. Szczęście Boże nowej i pozytywnej instytucji!

Z Ostrowia piszą do „Kur. Poran.” Pan D. obywatel, sędzia i pełnomocnik w gm. Warcholy, chcąc się odznaczyć i zjednać przyszłych wyborców wniosł na zebraniu gminnym projekt, aby zmniejszyć nauczycielowi w Andrzejowie placę o 80 rubli. Głoszący zgodził się chętnie, zaledwie kilka rozsądniejszych sprzeciwiło się temu. Za go głos p. L., abyby zależył krytycznie przy szkole, pomimo że są na to fundusze i jest komu czytać, nie znalazł poparcia.

Lubisz. Do „Kur. Poran.” donoszą, że w okolicy tamtejszej odczuwać się daje wielki brak lekarza i fclczera. W razie wypadku nie ma tam człowieka, któryby mógł udzielić pomocy lub też zrobić najprostszy opatrunek.

Powrót z Brazylii. W tych dniach, jak donosi „Kur. Warz.” statkiem żegluga parowej na Wiśle przybył do Warszawy mekaj Kotysz, stały mieszkaniec wsi Radziwie pod Plockiem, który przed kilku laty, zwabiony obietnicami agentów, wyjechał wraz z całą swą rodziną do Brazylii. Rzewnym był widok, gdy Kotysz wysiadłszy w Warszawie ze statku, padł na kolana i począł całować ziemię i zraszać ją łzami. Nieszczęśliwy w ciągu niespełna lat dziewięciu stracił w Ameryce żonę i kilkoro dzieci, pozostałszy sam jeden na świecie. Nowy to przyczynek do smutnej historii emigracji chłopów polskich do Ameryki.

Ograniczenie gruntów włościańskich. Władze włościańskie gubernji Łomżyńskiej, uwzględniając zaszłe zmiany wskutek zawarcia umów z włościanami o zmianę serwitutów, wyznaczyły w r. b. do odgraniczenia gruntów włościańskich od dworskich i ostatecznego uregulowania granic w następujących majątkach: w powiecie kolneńskim—Łosiewo-poduchowne i prywatne, Dobrylas, Gawrychi i Gawrychi (majątek); w powiecie łomżyńskim—Gać, Zbrzeźnina, Milewo-Sokola-Łąka, Turbin, Koskowo, Rząs-nik, Rogowo i Rogówko; w pow. mazowieckim—Gąsówko-Skwarki, Sokoly, Luniewo-Szczudły, Kuczyn, Jabłon-Koscielna, Krosowo-Wielkie, Pietkowo-prywatne, Pietkowo-poduchowne, Niecice, Popowiany, Wólka i Krzyżewo; w pow. makowskim—Sitno, Chyliny-Nadrzeczne, Chrzanowo-Gozdawy, Czubata-Góra, Zawady-Ponikiew, Kałęczyn, Zalesie-Wielkie, Rzechowo-Gać, Szczeglin-prywatny, Szczeglin-poduchoway, Malki, Ponikiew-Wielka, Gąsiewo, Poswietne, Płoniawy i Zblich; w pow. ostrowskim—Bosohate-Koscielne, Zaremby-Swięchy, Dybki, Osuchowo-Stare, Imochy-Rodzonki, Zaremby-Sosine, Dalekie, Dębica, Zająas, Przetycz i Chorchosy; w pow. ostrołęckim—Kobylin lit. A i lit. B, Wólka-Brzezińska, Kurpiowskie, Dąbrówka i Szaforzyska (skar-bowe) i w pow. szczuczynskim—Budne-Zarnowo, Sojczyń-Borowy, Kaplice, Wólka-Brzozowa i Swidry. Ogólna przestrzeń gruntów, jaka ma uleść pomiarowi, wynosi 23,500 morgów.

Politechnika w Warszawie. Jak słyszeliśmy ministerjum skarbu wydawać będzie corocznie dla nowopowstającej politechniki 240,000 rb. Na założenie i utrzymanie zakładu oprócz istniejącego już funduszu wraz z procentami potrzeba będzie jeszcze 400,000 rb. do zebrania których tworzy się komitet pod przewodnictwem J. O. generał-gubernatora Warszawskiego ks. Imeretynskiego.

Z Warszawy. Ministerjum spraw wewnętrznych, jak donosi „Warsz. Dniw.” zatwierdziło ustawę Towarzystwa higienicznego w Warszawie. Zapewne będącym mogli otwierać oddziały tak pożądanego i potrzebnego stowarzyszenia.

K O R E S P O N D E N C J E .

Z Pułtuska.

Według statystyki podanej w gaz. „Wiek” z r. 1877 N. 283, przestrzeń naszego kra, zajmuje 20,635,641 morgów. Wskutek likwidacji z d. 19 lutego 1864 r. przestrzeń ta rozpadła się na dwie wielkie grupy: uwłaszczeni zajęli wtedy 7,788,709 morgów. Obecnie z powodu odseperowania znacznej części majątków i rozparcelowania wielu folwarków stan włościański jest niezawodnie właściciellem dominującej części własności ziemskiej. Reszta jest w posiadaniu właścicieli folwarków mniejszych (do 15 włók), średnich (do 30 wł.) i wielkich fortun—latifundia. Ogółem można przyjąć, że jakich 2/3 części posiadłości ziemskiej należy do gospodarstw drobnych, wliczając w to i folwarki mniejsze. Te 2/3 rolników możemy powiedzieć chyba śmiało, że pędzą żywot w biedzie, tak że nie tylko nie mają środków po temu, aby alepszać swoje gospodarstwa, ale nawet nie mogą przyjmować udziału w obradach sekcji rolniczej, bo ich poprostu nie stać na to. W sferze tych właścicieli znajdują się szalone umysły, od których sekcja dowiedzialaby wiele szczegółów, często dla niej ukrytych. Dowiedzialaby się, że ta większość nie ma możności korzystania z reproduktorów za przystępną ceną, chociaż się tak wiele mówi i pisa o tem, zwłaszcza w Towarzystwie wyświe-

Magda.

— A na co ci ta robotą,
Przez płot wlaź, nie przez wrota?
Albo głową tłuc we ścianę,
Kiej drzwi na to wyrabane?
Nie kręć, Maciu, na kształt żyda,
Bo ci to się na nic przyda,
I nie gadaj o jeziorze,
I nie czekaj o wszystkim możej
On po rozum asztu do głowy,
I wykopie gdzie trza rowy,
I skłeraje wodę, gdzie chce:
Iac bleda go polechcel...

Maciek.

— Ano! baby nie przegadał
Na wszystko u ciebie rada...
Iac powiedz. Toć gromada,
Na grzbiecie człeka nieraz siada,
I z prądziada, mnie, kłociowi,
Dobrom słowem nie odpowie,
Zem bledniejszy jest, niż on!
Chuda fara? Deptać po niej!

Magda.

— Dosyć, chłopie, Maciu dosyć!
Trzeba tylko łoga prosić,
Aby wytrwał dał we trudzie,
To i laci będą ładnie!
I z honorom pociągaj się:
Iac nie stędzisz, nie pociągaj,
Do roboty wstaj, a nie pociągaj,
Iac, chłopie, czas, minal...

Maciek.

— Magdol Chybać huknę w zęby!
Abo lepiej: pójdz! daj gęby!
Babska, ale mędrsza głowa,
Niż pisarska, niż wójtowa!
Teraz, ja ci słowo rzekę:
Tak mi, Boże, daj opiekę,
I swym krzyżem broń od grzechu,
Że do potu, że do zdechu,
Trwać wciąż będę w prawym trudzie,
Aże muszą rzeknąć ludzie;
— „Dajta spokój, hej gromada!
„Niechaj Maciek z nami siada!
„Niechaj siada, posuńta się,
„Bo w gromadzie i on zda się!
„Kmieć to setny, w radzie mówny,
„Niech nam, otdąd, będzie równy!
„Niech mu równo słonko grzeje,
„Niech też swoje ziarno sieje,
„A gromadzki spichrz z bogaca,
„Niech i jego, swojska pracal”
— Magdo—babol dawaj pyskal
Dobrzy jeszcze są ludziskal
Mnie jest Maciek, tobie Magda,
A jak Pan Bóg zechce, tak da!

Młodziem Ściegaj Sajewski.

Ma do sprzedania 16 sztuk bydła czystej krwi Bern-Zimenthal. Adres: Psary przez Bielsk (Płock).

Ugrystujący od 1866 roku

ZAKŁAD

WYROBÓW BLACHARSKICH I ŚLUSARSKICH

ORAZ

WYROBÓW GALANTERYJNYCH I CYNKOWYCH

E. KRAUSE

w Łomży, ulica Rządowa
dom własny

Krycia dachów, Wiązki, Trumny metalowe i dre-
wiane, Wanny kąpieli. Sprzedaż szkła, fajan-
su i naczyń emalowanych. Przyjmuje naprawy
w zakresie blacharstwa i ślusarstwa, oraz odna-
wianie wyrobów srebrzonych.

Towarzystwo

**RACJONALNA
OSZCZĘDNOŚĆ.**

Handlowe
Ubezpieczeń

Ileż to osób wydaje niepotrzebnie
10 kopiejek dziennie? A jednakże
tą drobną kwotą troskliwy Mąż i
Ojciec jest w stanie zabezpieczyć
swej Rodzinie 1000 rubli kapitału,
które w razie jego śmierci stano-
wią mogą podstawę samodzielnego
jej bytu! Życzący otrzymać pra-
ktyczne wskazówki jak należy się
ubezpieczyć, raczy znieść się oso-
biście lub listownie z Jeneralną Re-
prezentacją Najwyżej Zatwier-
dzonego w 1870 r. Handlowego
Towarzystwa Ubezpieczeń w Mo-
skwie. — Biuro: Warszawa, Kró-
lewska 29. 1845 U. 2.

w Moskwie.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Mieczysława Gutkowskiego w Płocku,

ulica Grodzka, dom Woldenberga.

Poleca:

książki do nabożeństwa, druki parafialne, obrazki Ś-te, Krzyżki, m-
daliki i różaniec,

Książki rolnicze i handlowe własnego nakładu, — materiały piśmienne i różne
druki dla pp. rejentów i adwokatów.

Wykonywa: bilety wizytowe, blankiety i wszelkie druki na zamówienie i po-
dejmuje się robót introligatorskich.

Wysyłka skuteczniejsza się za zaliczeniem pocztowem.

Czytelnia stale bywa zaopatrywana w nowości.

A. WAGNER W PŁOCKU Grodzka 13 38

poleca:

Porcelanę,
Fajans,
Wyroby granitowe,
Serwisy do octu i oliwy,
Szkołowe i
Wyroby nożownicze.

poleca:

Lampy,
Żyrandole, kandelabry i świeczniki
brązowe,
Lichtarze kościelne,
Lampki przed obraz,
Krzyże stołowe i
Wyroby platerowane.

poleca:

Wyroby emalowane blaszane,
Wyroby emalowane żelazne,
Wyżymaczki na wypłaty,
Broń i przybory myśliwskie,
Śrut.

poleca:

Wanny z piecykami i bez tako-
wych,
Prysznice,
Zycwarry,
Różne inne wyroby blaszane bia-
łe i lakierowane.

**Wskutek parcelacji majątku
KORZEN**

należącego do dominium Łuceń

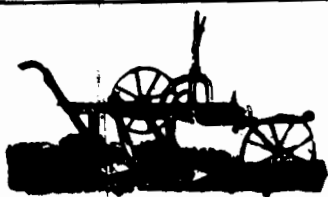
jest do sprzedania

GROMADA OWIEC

w ilości 1500 sztuk rasy Ram-
bouillet, w tem 300 owiec zaro-
dowych.

Owczarnię prowadzi od lat 45 ho-
dowca p. Stejn. Wiadomość na miej-
scu u zarządzającego. Poczta Gem-
bin.

Jest do sprzedania powóz z fordekiem
stanie. Wiadomość Hotel Polski u W-go Grabow-
skiego.



Ulepszone pługi 2 skibowe

oryginalne Ventzke'go

uznane na ostatnich konkursach

w Czerwoncu i Bielicach

za najlepsze

nadeszły do składu maszyn

M. S. SARNY

w Płocku.

OGIER czystej krwi Trakhen
do sprzedania w do-
minium Psary poczta Bielsk (Płock).



Płockie Towarzystwo Żeglugi Parowej

„MERKURY”

podaje do wiadomości publicznej, że począwszy od dnia 20 Marca (1 Kwie-
tnia) r. b. wychodzą codziennie z własnej przystani (4-ta od mostu) statki
pasażersko-towarowe z Warszawy do Płocka i z powrotem.

Towary do ekspedycji przyjmowane będą w ciągu całego dnia za fra-
chtem i za zaliczeniem i codziennie wysyłane są do miejsca przeznaczenia.

Statki codziennie wychodzą:

z Warszawy o godzinie 12, w południe

z Płocka „ 5 popołudniu.

Bliższe szczegóły w afiszach.

Pługi Ventzke'go

nowego i dawnego systemu

nadeszły do fabryki maszyn

M. MARGULESA
w Płocku.

Sprzedaje takowe po cenach zniżonych.

Ostatni (M 7) zeszyt „Śpiewu Kościel-
nego” z d. 1-go Kwietnia zawiera następu-
jące artykuły: Śpiew chórowy w kościele
katedralnym wrocławskim. Czy śpiewać li-
turgicznie, czy nie liturgicznie. Rys histo-
ryczno-teoretyczny systemu chóralnego śpie-
wu. Literatura i krytyka. Przewodnik
w wyborze dzieł muzyki kościelnej. Roz-
maitości. Korespondencje. Odpowiedzi Re-
dakcji. Nuty. Ogłoszenia.

Specjalna pracownia parasoli

S. GOLDKINDA

W PŁOCKU,

przy ulicy Grodzkiej

(róg Starego Rynku)

również i pokrycie takowych, tak z wia-
snego jak i z powierzzonego materiału, oraz
buki spacerowe.

Potrzebny uczeń do drukarni w wieku lat
15—17. Wymagana jest
dokładna znajomość języka polskiego i rusk.
Wiadomość w drukarni K. MIECZNIKOWSKIEGO
w Płocku, ulica Warszawska.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.